

Nie patrzcie na mnie, chowam twarz  
w pudełku po butach, uwiera,  
szczególnie na krawędziach pojęć  
ocierających się o filozofie.

A mój towarzysz strach wierci dziurę,  
na hak. Na nim powiesimy  
wszystkie ciepłe kłamstwa.  
Wyśpiewają podzwonne,

kończy się okres ochronny  
dla diabłów, ruszemy w tan.  
To będzie bal, lecz o północy  
pozostanie jedynie dym,

cienie przenikające w półświatło.  
Wszystko wróci do normy,  
tylko szept zadrwi z pustych ścian:  
*nigdy nie chciałem tak skończyć*  
*– przykuty do skał.*

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

wierszokleta, dodano 05.07.2019 05:27

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).